

Ślady naszego zbawienia

Ślady gwoździ na rękach zmartwychwstałego Pana Jezusa oraz Jego przebity bok, to ślady naszego zbawienia: *Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i ręki mojej nie włożę w bok Jego, nie uwierzę.* Dla wiary Tomasza Apostoła dotknięcie tych śladów miało znaczenie decydujące. Można by trochę przekornie zapytać, dlaczego mu nie wystarczył wygląd twarzy Pana Jezusa albo ogólna fizjonomia. Przecież to był ten sam Chrystus, co kiedyś, któremu Tomasz towarzyszył jako jeden z Jego uczniów. A jednak, po męce i ukrzyżowaniu tożsamość Pana Jezusa była zupełnie nowa. W ciągu swojego życia Chrystus doświadczył od ludzi wielu przykrych rzeczy: był odrzucony, nie został przyjęty w swoim rodzinnym mieście, nawet nazwano Go Belzebubem. Jednak niesprawiedliwe osądzenie przez Piłata, wołanie tłumu: „*ukrzyżuj, ukrzyżuj*”, wreszcie cała męka drogi krzyżowej, przybicie do krzyża, przebicie boku, czyli Jego serca, wszystko to składa się na tę nową tożsamość ukrzyżowanego. Wszystko to otrzymuje zupełnie nowe znaczenie, nowy sens, jeśli zauważymy, że przed Tomaszem stoi Chrystus zmartwychwstały, a więc Ten, który rozprawił się już ze śmiercią. A ślady ran na Jego rękach i ślad przebitego serca, są już śladami naszego zbawienia. Przed Tomaszem Apostołem i pozostałymi uczniami stoi już żywy Zbawiciel człowieka. Ten sam Chrystus stoi też przed nami, a ślady na Jego chwalebnym ciele niech nas skłaniają, jak Tomasza, do wyznania wiary: Pan mój i Bóg mój. **[prob.]**